

Ameryka zaczyna palić, ale się nie zaciąga

Autor: **Mark Thornton**

Źródło: mises.org

Tłumaczenie: **Marceli Szadowiak**

Jedynym pozytywnym aspektem kampanii prezydenckiej w USA — poza tym, że już się skończyła — jest postęp, który nastąpił w polityce narkotykowej. Marihuana została zalegalizowana w stanach Kolorado i Waszyngton. W stanie Massachusetts uchwalono prawo zezwalające na używanie jej do celów medycznych. Kilka głównych miast w stanie Michigan zdekryminalizowało marihuanę, a w Burlington w stanie Vermont przyjęto uchwałę popierającą jej legalizację. Jedynymi porażkami na tym froncie była nieudana próba zalegalizowania marihuany w stanie Oregon oraz medycznej marihuany w stanie Arkansas.

Wydarzenia te pokazują oszałamiający zwrot, który dokonał się od czasu wyborów do Kongresu w 2010 r., kiedy pomimo wielkich nadziei odrzucono w Kalifornii projekt (*Prop 19*) legalizujący marihuanę. Moje szczegółowe wyjaśnienie przyczyn porażki tzw. Propozycji 19 znajduje się pod [tym linkiem](#). Była to, niestety, typowa historia zwycięstwa „koalicji [baptystów i przemysłowców](#)” — czyli tych, którzy sprzeciwiali się nowemu prawu z powodów światopoglądowych oraz tych, którzy zarabiali na czarnorynkowym handlu marihuaną.

W kontekście walki o legalizację marihuany Tom Angell — przewodniczący [LEAP](#) (Law Enforcement Against Prohibition) — nazwał zwycięskie głosowania w stanach Kolorado i Waszyngton „historyczną nocą dla zwolenników reformy prawa narkotykowego”. Paul Armentano — wiceprzewodniczący [NORML](#) (National Organization Of Marijuana Laws) — traktuje te wydarzenia jak „punkty zwrotne” i zauważa, że „obydwie uchwały zapewniają dorosłym konsumentom konopi bezprecedensową ochronę prawną”. Zwraca również uwagę, że „aż do teraz żaden stan w najnowszej historii nie sklasyfikował konopi jako dozwolonego produktu, który zgodnie z prawem mogą posiadać i zażywać osoby dorosłe”. W swoim artykule napisanym dla stowarzyszenia [Marijuana Policy Project](#) Robert Capecchi nazwał stany Kolorado i Waszyngton miejscami „historycznych

zwycięstw”, które „reprezentują pierwsze cegły wybite z muru prohibicji na marihuanę”.

Poniżej znajduje się lista wszystkich uchwał poddanych głosowaniu w 2012 r. (źródło: [LEAP](#)):

| Kolorado | Legalizacja marihuany | Przyjęto |
|---------------------------------------|---|-------------------------------|
| Waszyngton | Legalizacja marihuany | Przyjęto |
| Oregon | Legalizacja marihuany | Odrzucono |
| Massachusetts | Legalizacja medycznej marihuany | Przyjęto |
| Arkansas | Legalizacja medycznej marihuany | Odrzucono |
| Detroit w stanie Michigan | Dekryminalizacja posiadania marihuany przez dorosłych | Przyjęto |
| Flint w stanie Michigan | Dekryminalizacja posiadania marihuany przez dorosłych | Przyjęto |
| Ypsilanti w stanie Michigan | Złagodzenie kar za posiadanie marihuany | Przyjęto |
| Grand Rapids w stanie Michigan | Dekryminalizacja posiadania marihuany przez dorosłych | Przyjęto |
| Kalamazoo w stanie Michigan | Otwarcie trzech punktów sprzedaży medycznej marihuany | Przyjęto |
| Burlington w stanie Vermont | Uchwała zalecająca legalizację marihuany | Przyjęto |
| Montana | Referendum ws. ograniczenia dostępności medycznej marihuany | Duże szanse na przegłosowanie |

Niektórzy z naszych czytelników mogą nie być zachwyceni perspektywą legalizacji, dekryminalizacji i dopuszczenia do obrotu marihuany i jej medycznej

odmiany, lecz korzyści z tego są większe, niż można się spodziewać. Po pierwsze kryzys gospodarczy jest doskonałą okazją na przeprowadzenie tego typu reform. Bierze się to z kilku powodów natury ekonomicznej. Najbardziej oczywistą zaletą legalizacji marihuany jest możliwość jej opodatkowania, jak i również dochody z akcyzy i koncesji. Mogłaby ona również zapewnić nowe miejsca pracy, choć początkowy wzrost zatrudnienia i zarobków z tego tytułu byłby prawdopodobnie niewielki.

Znaczącą korzyścią byłoby zmniejszenie rozmiaru administracji państwowej. Prohibicja na marihuanę skutkuje setkami tysięcy zatrzymań, które angażują środki policji, sądów i więziennictwa. Kiedy władze [Filadelfii zdecydowały](#) się na złagodzenie kar i traktowanie palenia marihuany jak nietrzeźwości w miejscu publicznym zagrożonej mandatem w wysokości 200 USD, oszczędności w pierwszym roku od wprowadzenia zmian wyniosły 2 mln USD.

Jedną z najważniejszych zalet tego typu zmian jest to, że przyczyniają się one do tworzenia bardziej liberalnego społeczeństwa w rozumieniu Misesa. Prohibicja narkotykowa oznacza powszechną przemoc, uprzedzenia i tendencyjność w wydawaniu sądów. Legalizacja i liberalizm to własność prywatna i tolerancja społeczna. Jak pisał Ludwig von Mises:

Kluczową nauką płynącą z liberalizmu jest to, że współpracę społeczną i podział pracy można osiągnąć jedynie w systemie prywatnej własności środków produkcji, tj. w społeczeństwie rynkowym lub w kapitalizmie. Wszystkie inne zasady liberalizmu — demokracja, osobista wolność jednostki, wolność słowa, tolerancja religijna i pokój między narodami — wynikają z tego podstawowego założenia. Można je zrealizować jedynie w społeczeństwie opartym na własności prywatnej. ([Omnipotent Government](#), s. 48, tłum. własne)

Kluczową kwestią w wymiarze gospodarczym jest to, że więcej liberalizmu jest dobre dla przedsiębiorczości, rynku pracy i rozwoju gospodarczego. Legalizacja marihuany — podobnie jak i np. małżeństw homoseksualnych — może wzbudzać sprzeciw pewnych osób, lecz gdy przedsiębiorstwa szukają miejsca na rozpoczęcie działalności lub rozwinięcie nowych działań to właśnie tego typu czynniki są brane pod uwagę — tak samo jak podatki, szkolnictwo, przestępczość itd. Stany, które konkurują ze sobą o najlepszych pracodawców

oferujących najlepiej płatne stanowiska pracy, to te stany, które liberalizują swoje przepisy.

Dlatego też nie powinno nikogo dziwić to, że taki stan jak [Waszyngton zalegalizował marihuane](#), chociaż nie ma on w swojej historii tradycji aktywizmu na rzecz reformy prawa narkotykowego. Waszyngton musi konkurować z innymi stanami o programistów, inżynierów i techników dla zlokalizowanych tam takich firm jak Boeing i Microsoft. Nie należy się dziwić, jeżeli to, co stało się w Kolorado i Waszyngtonie, rozprzestrzeni się na inne stany w nadchodzących wyborach do kongresu.

Najważniejszym aspektem zwycięstw we wspomnianych stanach jest fakt, że ich mieszkańcy zbuntowali się i wyrazili swój sprzeciw wobec rządu federalnego i jego polityki prohibicji marihuany. Chcą oni pokierować swoje stany na drogę samodzielności bez współpracy z rządem federalnym. Jest więcej niż pewne, że urzędnicy federalni będą starać się zastraszyć lokalnych decydentów i przedsiębiorców, tak jak miało to miejsce [w Kalifornii](#). Dążą oni do tego, aby strachem i przemocą utrzymać swoją władzę.

Jednak pod demograficznym i ideologicznym względem ich walka jest skazana na porażkę. Zwolennicy legalizacji są młodszy, sprytniejszy, lepiej wykształceni i lepiej zarabiają. Liderzy ruchu na rzecz reform nie postrzegają swoich działań jako promarihuanowe, lecz raczej jako antyprohibicyjne i są świadomi tego, że z reform wynikają korzyści dla opieki zdrowotnej, bezpieczeństwa publicznego i rozwoju gospodarczego.

Kiedy 20 lat temu wydano moją książkę pt. [The Economics of Prohibition](#), często pytano mnie, czy według mnie marihuana powinna być i czy będzie zalegalizowana. Moją najczęstszą odpowiedzią było to, że legalizacja medycznej marihuany zacznie się za 10 lat, a zwykłej za 20, prawdopodobnie podczas kryzysu gospodarczego. W mojej jedynej prognozie, która ukazała się na piśmie, napisałem, że proces reform zacznie się na przełomie wieków. Jak się okazało, pierwszą reformą była legalizacja medycznej marihuany w Kalifornii w 1996 roku.